Przewlekła choroba nerek skraca życie nawet o 13 lat

Kategoria: Polityka Zdrowotna
Opublikowano: poniedziałek, 25, kwiecień 2022 12:50
Ewelina Kocemba
Odsłony: 519

Przewlekła choroba nerek (PChN) całymi latami może przebiegać w ukryciu i bez żadnych objawów, siejąc spustoszenie w organizmie. – *Każdy pacjent z PChN ma skrócony oczekiwany czas życia średnio o 30 proc. Wiele osób na nią chorujących zbyt późno się orientuje, że dopada ich to poważne schorzenie* – mówi prof. Ryszard Gellert, konsultant krajowy w dziedzinie nefrologii.

Jak podkreślają eksperci, bardzo ważna jest świadomość społeczna, umiejętność szybkiego rozpoznawania objawów tej choroby i szybkie działanie. Współczesna medycyna pozwala już uniknąć dializ i wdrożyć działania nefroprotekcyjne, które opóźniają postęp choroby w początkowym stadium i są szansą na wydłużenie życia pacjentów.
– *Większość pacjentów nie wie o tym, że ma przewlekłą chorobę nerek i umiera dużo wcześniej, niż wskazywałby na to ich wiek metrykalny. Wiek biologiczny tych chorych jest bowiem bardziej zaawansowany – ci ludzie się szybciej starzeją, szybciej im ubywa sił witalnych, krócej żyją. To jest ogromny problem* – mówi prof. dr hab. n. med. Ryszard Gellert, konsultant krajowy w dziedzinie nefrologii, dyrektor Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego.

Przewlekła choroba nerek powoduje, że tracą one zdolność do oczyszczania organizmu z ubocznych produktów przemiany materii. Innymi słowy, nerki przestają prawidłowo wydalać wodę i kontrolować homeostazę (samoregulacja procesów biologicznych). Na początku organizm usiłuje radzić sobie z tym problemem, ale postępujący stan chorobowy powoduje, że szkodliwe produkty przemiany materii rozprzestrzeniają się po całym organizmie. A ten wraz z upływem czasu zaczyna pracować coraz gorzej. Wskutek zatrzymywania wody w organizmie dość szybko zwiększa się masa ciała. W części przypadków pojawiają się np. zaburzenia oddychania wywołane przez obrzęk płuc. Mięśnie nóg i rąk często wyraźnie drżą, a przewód pokarmowy jest dręczony przez mdłości i wymioty.

Obok otyłości, cukrzycy, chorób sercowo-naczyniowych i nadciśnienia tętniczego wśród chorób cywilizacyjnych XXI wieku coraz częściej wymienia się właśnie przewlekłą chorobę nerek. PChN jest jednak o tyle szczególna, że jest mocno powiązana z pozostałymi jednostkami chorobowymi.
– *Chore nerki są powiązane z nadciśnieniem tętniczym, niewydolnością serca i cukrzycą. I to powiązanie jest dwustronne. Z jednej strony choroba nerek powoduje nadciśnienie tętnicze i niewydolność serca, a z drugiej – nadciśnienie uszkadza nerki, a niewydolność serca upośledza ich czynności. Nerki są też uszkadzane przez cukrzycę, a z drugiej strony – nie ma choroby nerek bez zaburzeń insulinemii. Tak więc te relacje między cukrzycą, nadciśnieniem tętniczym, chorobami serca i nerkami to zamknięte, samonapędzające się koło. Trzeba je zatrzymać, żeby móc jakkolwiek pomóc pacjentom* – podkreśla konsultant krajowy w dziedzinie nefrologii.

PChN wielokrotnie zwiększa ryzyko zgonu z powodów sercowo-naczyniowych (zawał, udar, niewydolność serca) oraz prawdopodobieństwo choroby nowotworowej. Powoduje też radykalne skrócenie spodziewanej długości życia chorych.
– *Każdy pacjent z przewlekłą chorobą nerek ma skrócony oczekiwany czas życia średnio o 30 proc.* – podkreśla prof. Ryszard Gellert. – *Zdrowy 40-latek powinien żyć kolejnych 40 lat, a chory niestety straci z tego 1/3, czyli ok. 13 lat. Jeżeli ten sam 40-latek jest w trzeciej fazie choroby, w której filtracja nerek spada poniżej 45 ml/min, to on już nie dożyje emerytury, a jeżeli jest w czwartej fazie choroby, czyli poniżej 30 ml/min, to zostaje mu już tylko 20 proc., czyli on umrze za około osiem lat. To jest ogromny problem, wielu pacjentów umiera właśnie w tej fazie między 45 a 30 ml/min.*

– *PChN rozwija się powoli, latami, a problemem staje się to, że osoby nią dotknięte w pewien sposób przyzwyczajają się do jej objawów, które niebezpiecznie narastają z czasem* – dodaje dr Iwona Mazur z

Phoca PDF

Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Osób Dializowanych.
Paradoksalnie przewlekła choroba nerek jest bardzo łatwa do wykrycia – wystarczy badanie ogólne moczu oraz prosta morfologia i oznaczenie stężenia kreatyniny we krwi.
– U pacjentów z grup ryzyka, czyli u pacjentów z cukrzycą, nadciśnieniem tętniczym, chorobami nerek w rodzinie, chorobami sercowo-naczyniowymi i u pacjentów starszych, powyżej 60. roku życia, takie badanie powinno się wykonywać raz w roku. U reszty społeczeństwa raz na dwa lata – mówi dr Iwona Mazur. *– Profilaktyka i wczesne wykrycie choroby są istotne, bo to daje możliwość przeżycia 5, 10, 15 czy 20 lat więcej. Ten temat jednak kuleje w Polsce i to nie tylko w tej chorobie, ale i w innych chorobach populacyjnych.*

Regularność badań jest kluczowa właśnie ze względu na brak objawów choroby. Pacjenci, u których choroba zostaje zdiagnozowana, na ogół są już w tak zaawansowanym stadium, że muszą rozpocząć dializoterapię, która jest jednym z najbardziej kosztownych sposobów leczenia. Do etapu dializoterapii dożywa jednak niewielki odsetek chorych, ponieważ większość umiera we wcześniejszych stadiach.

– Dializoterapia jest wyzwaniem dla pacjenta, ale jednocześnie jest szansą na przeżycie. Tylko ok. 5 proc. chorych jest leczonych hemodializami, dializami otrzewnowymi i przeszczepieniem nerek. To są ci „szczęśliwcy", którzy żyją i którzy zostali zdiagnozowani na tyle wcześnie, że można im było jeszcze zaproponować leczenie nerkozastępcze – mówi ekspertka Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Osób Dializowanych.

Oprócz dializ w leczeniu przewlekłej choroby nerek – zwłaszcza jeśli uda się ją wcześnie wykryć – stosuje się leczenie behawioralne – polegające na zmianie nawyków pacjenta – oraz dietetyczne, bazujące na kontrolowanym ograniczaniu ilości białka w diecie. Lekarze wskazują, że w ostatnich latach w nefrologii dokonał się też znaczący postęp, który zaowocował pojawieniem się nowych terapii.

– Mamy w tej chwili lek, który zastępuje aminokwasy z diety na ich analogi i to znakomicie pomaga zatrzymać postęp choroby. Po drugie, mamy też leki, które – działając na nerkę i obniżając ciśnienie tętnicze czy poprawiając kontrolę glikemii – hamują postęp choroby. I wreszcie pojawiła się ostatnio trzecia grupa leków, które dopiero wchodzą na rynek i które chronią nerkę w sposób genialny. Mało tego, hamują przy tym również rozwój cukrzycy. Te leki to flozyny, które rzeczywiście stanowią wyjątkowy przełom w nefrologii – wskazuje prof. Ryszard Gellert. *– W Ministerstwie Zdrowia trwają prace nad tym, żeby te leki były dostępne dla określonego grona pacjentów. Tak więc nie jesteśmy bezradni, ale pacjenci muszą najpierw wiedzieć o swojej chorobie.*

Flozyny to nowa klasa leków stosowanych głównie w leczeniu cukrzycy, ale szereg badań wykazał także ich działanie nefroprotekcyjne, które opóźnia postęp choroby nerek już w jej początkowym stadium i stwarza szansę na wydłużenie życia pacjentów z PChN.

– W 2040 roku przewlekła choroba nerek będzie piątą najczęstszą przyczyną zgonów, a nie dwunastą jak w tej chwili. Ludzie na świecie zaczynają umierać na nerki i na to odpowiada świat innowacyjnej farmacji, dzięki czemu widzimy ogromny przełom. Nefrologia to jest nauka, która zajmuje się leczeniem własnych nerek pacjenta, a nie leczeniem sztuczną nerką czy przeszczepianiem, to powinna być ostateczność. Wreszcie mamy armamentarium, które pozwala nam leczyć pacjentów tak, żeby jak najdłużej mogli żyć z własnymi nerkami, żeby nie umierali przedwcześnie na serce, infekcje, nowotwory czy udary mózgu – podkreśla konsultant krajowy w dziedzinie nefrologii.

Phoca PDF

Przewlekła choroba nerek skraca życie nawet o 13 lat

Kategoria: Polityka Zdrowotna
Opublikowano: poniedziałek, 25, kwiecień 2022 12:50
Ewelina Kocemba
Odsłony: 519

Źródło: Newseria

Phoca PDF